

Z pamiętnika dorastającej Europejki

12.01.2004r.

Dzisiaj dzwoniłam do mojej koleżanki, która mieszka w Hiszpanii. Rozmawiałyśmy o tej całej Unii Europejskiej. Gdy włączyłam telewizor, zobaczyłam niebieską flagę z 12 gwiazdkami, gdy otworzyłam przeglądarkę internetową, dostrzegłam licznik odmierzający dni do przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Mam wrażenie, że niedługo, gdy otworzę lodówkę, usłyszę „Ode do Radości” i wyskoczy stamtąd przemiły polityk machający niebieską flagą z datą 01.05.2004r. Czy to właściwie cokolwiek zmienia? Na świecie bieda, w polityce awantury, terroryści, wojny domowe, głód, ale oczywiście głównym newsem jest TEN dzień. Blanca mówi, że wstąpienie Polski do Unii Europejskiej może naprawdę wiele zmienić. Ale czy jakieś porozumienie pomoże Polakom w płaceniu podatków? Czy pozwoli to bezrobotnym na znalezienie pracy? Czy wreszcie da nadzieję młodym ludziom, którzy podobnie jak ja, zastanawiają się, jaka czeka ich przyszłość? Bo czy głodowe emerytury i horrendalne ceny leków nie są naszymi jedynymi perspektywami? Już za kilka miesięcy okaże się, czy obietnice będą miały odzwierciedlenie w szarej rzeczywistości. Przed wieloma laty Władysław Gomułka słynął z przemówienia, w którym powiedział: „Wprawdzie stanęliśmy nad przepaścią, ale zrobiliśmy wielki krok naprzód!” Obawiam się, czy wstąpienie do UE, zmiana waluty i kolejne innowacje nie będą tymże właśnie olbrzymim krokiem.

27.05.2009r.

Jednak nie taki diabeł straszny jak go malują! Okazuje się, że do wszystkiego można się przyzwyczaić. Nawet do bycia obywatelem Unii Europejskiej. Niesie to ze sobą całkiem sporo korzyści. Mój wujek, który prowadzi gospodarstwo rolne, otrzymał niedawno dotację z funduszy unijnych. Dzięki temu może rozwijać działalność m.in. kupił niedawno specjalistyczne maszyny. Niby nie zmieniło się wiele – ludziom cały czas bieda zagląda w oczy, narzekamy na olbrzymie podatki i kłócących się polityków. A jednak – pojawiło się światło w ciemnym tunelu szarej rzeczywistości. Otwarcie granic na mocy układu z Schengen umożliwiło wielu bezrobotnym poszukiwanie pracy za granicą. Mam nadzieję, że dzięki temu już niedługo za granicą Polak nie będzie kojarzył się wyłącznie z alkoholikiem i leniem. Wielu fachowców poszukując pracy za granicą, daje szansę sobie i swoim rodzinom na lepszy byt. Ale niestety, jest także druga strona medalu. Wyjazdy za granicę „za chlebem” wielokrotnie doprowadzają do rozpadów rodzin i nowego niebezpiecznego zjawiska – pozostawiania w kraju eurosierot. Dzieci pozostawiane w Polsce, w momencie, gdy rodzice wyjeżdżają za granicę w poszukiwaniu pracy, często zapominają, czym jest dzieciństwo. Odliczania dni do ich przyjazdu, nieprzespanych nocy, podczas których łzy spływają najmłodszym po policzkach, nie są w stanie osłodzić nawet najdroższe zabawki przesyłane w comiesięcznych paczkach. Rodzicielskiej miłości i pełnej rodziny nie są w stanie zastąpić żadne pieniądze. Przykre jest to, że Polska cały czas jest w stanie niewiele zrobić dla takich rodzin. Stwierdzenie „To nie moja sprawa” okazuje się dobrą wymówką. Mam nadzieję, że i ten problem zostanie rozwiązany.

11.06.2014r.

Cóż – muszę przyznać, że się pomyliłam. Po 10 latach od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zauważam naprawdę pozytywne zmiany, które zaszły w naszym kraju. Moja starsza kuzynka, aktywnie walcząca z uprzedzeniami dotyczącymi kobiet pracujących zawodowo, namówiła swoje koleżanki do wzięcia udziału w projekcie „Misja na obcasach”. Ponadto sąsiad, od wielu lat pracujący wyłącznie dorywczo, wziął udział w szkoleniach aktywizujących osoby bezrobotne i znalazł stałą pracę. Jego dzieci, uczęszczające do świetlicy terapeutycznej, gdzie jestem wolontariuszką, mogą cieszyć się z nowego sprzętu i placu zabaw, który powstał dzięki dofinansowaniu z Unii. I jeszcze jedno: już nie boję się patrzeć w przyszłość. Wiem, że jeśli nie zdobędę wymarzonej pracy, to założę własną działalność. Dawna buntowniczka, którą byłam 10 lat temu, zmieniła się w energiczną dziewczynę z pomysłem na siebie, która chce zrobić coś dla innych. Na początek udam się na wybory. W końcu los Polski i Unii Europejskiej jest także w moich rękach. UE sprzyja ludziom z pasją – a więc, drżycie narody, ja, obywatelka Polski i Unii Europejskiej nadchodzę!

Alfabet obywatela Unii Europejskiej:

E – URO STREFA

U – NIJNE FUNDUSZE

R – OZWÓJ REGIONALNY

O – TWARCIE GRANIC

P – ARLAMENT EUROPEJSKI

E - UROPOSŁOWIE

J – EDNOLITY RYNEK

K – OBIETY AKTYWNYMI OBYWATELKAMI

A – KTYWIZACJA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

T – RYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI

O – BYWATELSTWO UNIJNE

B – UDŻET UNII EUROPEJSKIEJ

R – OZWIJANIE OBSZARU WOLNOŚCI

Z – JEDNOCZENIE W RÓŻNORODNOŚCI

M – ASKOTKA SYRIUSZ

I – NTEGRACJA REGIONALNA I MIĘDZYPANSTWOWA

D – OTACJE UNIJNE I DOFINANSOWANIA

U – NIJNE STAŻE

M - ISJE POKOJOWE

N – IEDYSKRYMINOWANIE INNYCH LUDZI

I – NWESTOWANIE W ROLNICTWO

E – UROPEJSKA POLITYKA SĄSIEDZTWA

Od naukowca do rolnika,

Od bogatego do biednego,

Unia przed problemami oczu nie zamyka,

Unia Europejska wspiera każdego!

SMERFETKA